

WYWIAD Z PANIĄ DYREKTOR SP 137 W ŁODZI EWA MORZYSZEK-BANASZCZYK

Dzień dobry, nazywam się
Ada Annykiel, jestem
uczennicą klasy piątej.
Należę do kółka
dziennikarskiego. Co
miesiąc wydajemy gazetkę
szkolną Kamykowo.

Chciałabym zadać Pani
Dyrektor kilkanaście pytań.

Co odpowiedziała Pani
Dyrektor?

Dowiecie się na następnej
stronie.



WYWIAD Z PANIĄ DYREKTOR

Zebrałam informację od dzieci i spisałam najczęściej powtarzające się pytania.

1. Czy lubi Pani „chodzić” do szkoły?

Lubię chodzić do szkoły i lubię się uczyć.

2. Czy bycie dyrektorem to spełnienie Pani marzeń?

W pewnym sensie tak. Dlatego że jak byłam w twoim wieku, w piątej klasie, to prowadziłam drużynę zuchową, byłam drużynową drużyny zuchowej. Chyba byłam najmłodszym drużynowym zuchowym w tamtych czasach. I zawsze lubiłam przewodzić ludziom, rozmawiać z nimi i lubiłam wytyczać sobie różne zadania, wyzwania, ale też lubiłam pracę z uczniami, z dziećmi, z dorosłymi. Więc jest to jakieś spełnienie moich marzeń.

3. Wiem, że Pani Dyrektor jest też nauczycielem. Jakiego przedmiotu pani uczy?

Obecnie uczę przyrody w klasie czwartej, ale mam kwalifikacje, które pozwalają mi pracować w przedszkolu, również w szkole, w klasach I-III. Mogę prowadzić terapię pedagogiczną, mogę uczyć przedsiębiorczości i wychowania do życia w rodzinie.

4. Przyjemniej jest być nauczycielem czy dyrektorem?

Chyba najbardziej to ja lubię uczyć, lubię lekcje z dziećmi.

5. Jak długo pełni Pani funkcję dyrektora szkoły?

W naszej szkole-13 lat. Nauczycielem byłam tylko 4 lata na 35 lat pracy. Pozostałe lata to praca jako dyrektor przedszkola. Byłam też wizytatorem w Łódzkim Kuratorium Oświaty- przez osiem lat i teraz od 2007 roku jestem dyrektorem Szkoły Podstawowej nr 137 w Łodzi.

6. Gdyby miała Pani czarodziejską różdżkę i mogła wyczarować szkołę Pani marzeń, to jaka by ona była?

O! to jest bardzo dobre pytanie. Bo ja bym chciała, żeby szkoła była taka, jaką chcą dzieci. Jeżeli dzieci będą w szkole szczęśliwe, to ja będę szczęśliwa. Ale przechodząc do konkretów to chciałabym, aby w szkole wszystkie dzieci mogły mieć lekcje w godzinach popołudniowych i wcześniej kończyć lekcje. Miałyby czas na swoje zainteresowania, na rozwijanie pasji, na spotkania na podwórku. A kiedy są w szkole, żeby mogły się uczyć tego, co je zainteresuje w pierwszej kolejności. Chciałabym, żeby w szkole były przedmioty, które są ważne z punktu widzenia życia, a więc też takie, których jeszcze nikt nie wymyślił, np. nauka gotowania albo prowadzenia budżetu, lekcje związane z kształtowaniem swoich cech osobowościowych, np. rozwijające umiejętności komunikacyjne. Mogłyby być takie przedmioty, za które nie ma ocen. Aby dzieci się czegoś konkretnego nauczyły. Najlepiej tego, co je interesuje. Powinna być część przedmiotów ogólnokształcących, które dostarczają wiedzę pozwalającą na dalszą edukację- na następnych poziomach uczenia się w liceum, technikum czy szkole branżowej i część przedmiotów, które po prostu stanowią podstawę tego, żeby nauczyć się jak żyć jako dorosła osoba.

7. Większość z nas ma swoje ulubione przedmioty, zajęcia , które najbardziej lubi w szkole. A jaki był Pani ulubiony przedmiot?

Wiesz, wbrew pozorom to lubiłam matematykę. Można było się jej szybko nauczyć na lekcji (bo się szybko uczyłam) i sprawnie odrobić lekcje-jakoś tak robiłam to szybko. Inne przedmioty wymagały dodatkowego czasu-dużo czasu, np. język polski wymagał ode mnie przygotowania jakiegoś wypracowania. A ja niekoniecznie lubiłam pisać. Wolę się wypowiadać niż pisać. Lubiałam takie przedmioty, które można było szybko odrobić.

8. Czasami każdy ma gorszy dzień, nic mu się nie chce lub za oknem świeci piękne słońce i wtedy kusi go, aby nie iść do szkoły. Czy Pani Dyrektor była kiedyś na wagarach?

Tak, byłam na wagarach. Poszliśmy na wagary, kiedy byłam w szóstej klasie -całą klasą na geografii. Ale mieliśmy takiego tchórza w sobie, że powiedzieliśmy panu, gdzie jesteśmy i pan do nas przyszedł.

9. W jaki sposób lubi Pani spędzać wolny czas? Czy uprawia Pani jakiś sport?

Kiedy byłam w szkole podstawowej, to biegałam, uprawiałam lekkoatletykę, biegałam przez płotki- najlepszy mój dystans był na 200 metrów. Uprawiałam też siatkówkę, ale już tego nie robię – niestety, od dłuższego czasu. Teraz najbardziej lubię spacerować po lesie.

10. Mamy teraz piękną, złotą jesień i jestem ciekawa czy lubi Pani tę porę roku, czy woli Pani inną?

Lubię złotą, polską jesień, zwłaszcza jak drzewa są kolorowe. Urodziłam się wiosną, w kwietniu i to jest pora roku , którą chyba najbardziej lubię. Ale też lubię wygrzewać się na słońcu i rzucać śnieżkami i lepić bałwany.

11. Dzieci interesuje też jaka jest Pani ulubiona potrawa?

Buraczkowa z ziemniakami to moja ulubiona potrawa, bo w ogóle uwielbiam zupy wszelkiego rodzaju.

12. Wiele osób prosiło o zadanie pytania dotyczącego długości lekcji. Czy może Pani skrócić lekcje albo wydłużyć przerwy?

No, to jest fajne pytanie. Wszystko zależy od tego na ile lekcja jest interesująca, np. na mojej lekcji (mimo że mam dwie godziny po sobie w czwartej klasie) są dzieci, które wcale na przerwach nie wychodzą na korytarz, tylko chcą jeszcze zajmować się tym ,co rozpoczęli ,czyli tak naprawdę na lekcji jest dla nich mało czasu i ta przerwa jest też edukacyjna.

Ale to nie ja określam czas trwania lekcji ,tylko przepisy. To, że lekcja trwa 45 minut jest pomysłem, który powstał ponad 200 lat temu i wielu nauczycieli, w tym ja, walczyliśmy o to, żeby ten system zmienić, np. robić lekcje w postaci sesji- półtorej godziny, a potem dłuższa przerwa. Bo są zagadnienia, które zaczynamy i potrzebujemy na nie więcej czasu i takie rzeczy, które nas interesują. Więc myślę ,że w ogóle wiele elementów w szkole powinno ulec zmianie. Choćby z perspektywy tego, że mamy inną technologię, inne pomoce. Bardzo wiele rzeczy moglibyśmy zmienić. A czy przerwa dłuższa? Myślę sobie, że jeżeli na lekcji można ze sobą rozmawiać, to przerwa nie musiałaby być dłuższa. Bo generalnie to dzieci tęsknią za tym, żeby wreszcie ze sobą porozmawiać. To jest taka moja nie na wprost odpowiedź na twoje pytanie.

13. Czy mogą być w naszej szkole szafki?

Chcieliśmy, żeby były szafki indywidualne w szatniach. Rodzice napisali projekt do budżetu obywatelskiego, ale niestety nie zdobył większości głosów, nasz projekt nie przeszedł. Mieliśmy 1100 głosów. Projekty, które wygrały miały ponad 3000 , 4000 głosów. Więc z przyczyn finansowych tych szafek nadal nie będzie. Chyba że się bardzo zmobilizujemy w przyszłym roku i spróbujemy znaleźć takie formy promocji naszego projektu, które pozwolą zyskać pieniądze na szafki.

14. Uczniowie pytali też czy może być pizza na obiad?

Nie do końca w naszym jadłospisie może znaleźć się pizza. Jest to fast food i nie wszyscy zgadzają się na takie jedzenie. Poza tym podlegamy pod system HACAP, on określa normy żywieniowe i wskazuje, jakie produkty można stosować. Drugim problemem jest upieczenie pizzy dla tak dużej liczby osób w jednym czasie. Z obiadów korzysta ponad 460 osób. Panie z kuchni nie dałyby rady.

15. Czy Pani Dyrektor decyduje o fluoryzacji w naszej szkole? Jeśli tak, to czy mogłoby jej nie być?

Nie ja o tym decyduję. Pani pielęgniarka pracuje w służbie zdrowia i jest „ przysłana” i przydzielana do konkretnej szkoły. Jednak na wszystkie działania związane z profilaktyką zdrowia wyrażają zgodę rodzice. To oni mogą wyrazić zgodę na fluoryzację bądź nie – do nich należy ta decyzja.

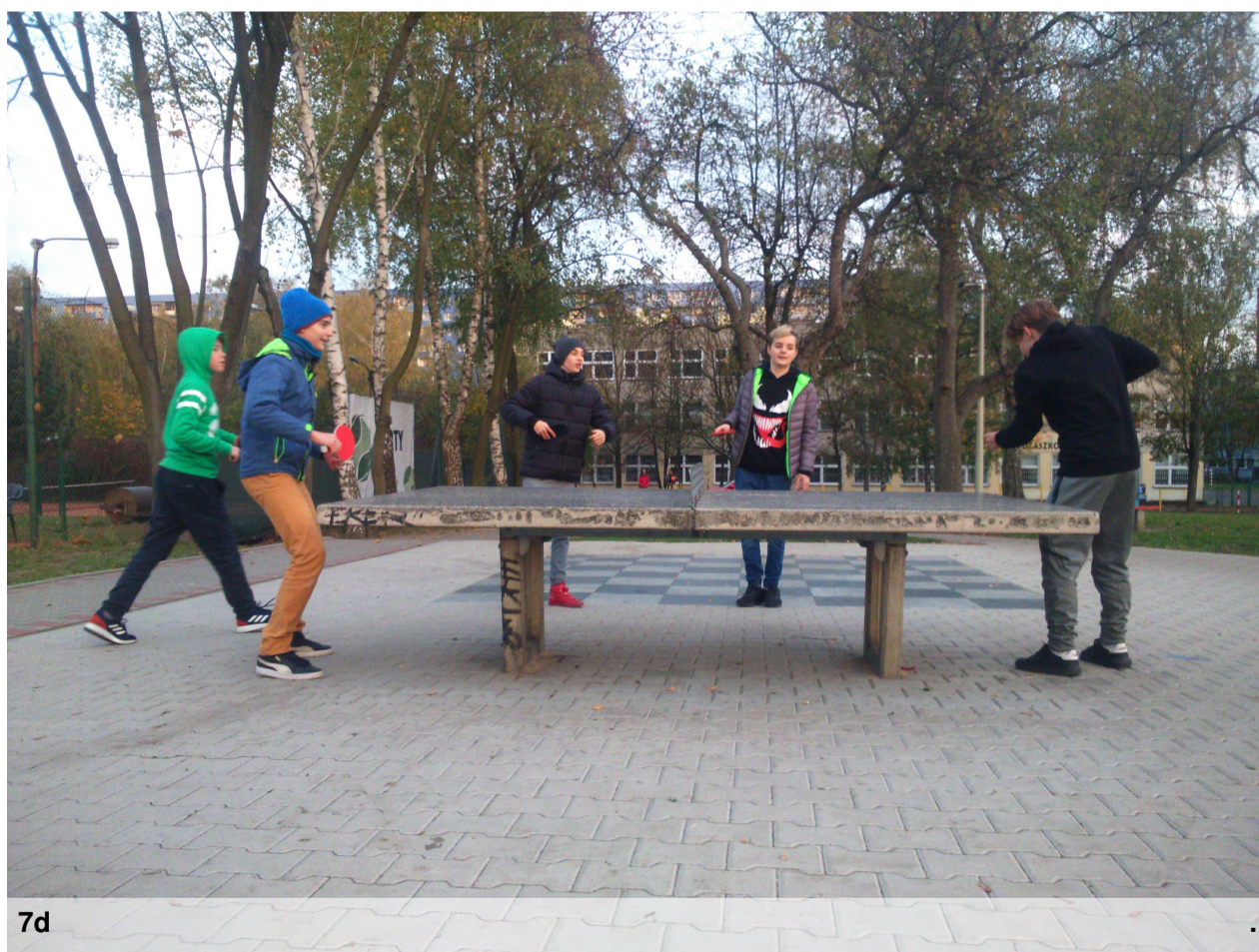
Na zakończenie wywiadu Pani Dyrektor powiedziała jeszcze kilka słów o swoim życiu prywatnym. Pani Dyrektor ma męża i troje dzieci : dwóch synów i córkę. Najstarszy syn ma na imię Tomek i ma 37 lat, Bartek jest rok młodszy, a córka Basia jest najmłodsza, ma 28 lat. Wszyscy pracują i są samodzielni. Pani Dyrektor jest babcią – ma dwoje wnucząt : Hanię(5lat) i Dorotkę(3latka).

Bardzo dziękuję za wywiad i wyczerpujące odpowiedzi.

TELEFON W GRZE

autor: Niko, Gosia i Oliwia

Uczniowie naszej szkoły wymyślili, że zamiast w tenisa stołowego będą grali w bieganego. Grają wszyscy, którzy mają paletki. Ci, którzy nie mają mogą grać smartfonem. Polega to na odbijaniu piłeczki raketką tak, by przeleciała nad siatką lub obok siatki na drugą połowę stołu. Wszyscy biegają wokół stołu. Ten, który nie odbije odpada. Piłeczka może uderzyć o stół tylko raz. Dwie ostatnie osoby grają przeciwko sobie. Ten, który zdobędzie punkt wygrywa. Uczniowie namiętnie grają nie tylko w szkole ale i na świeżym powietrzu. Na zdjęciu 7d. Adrian, Patryk (z telefonem), Maciek i Olivier.



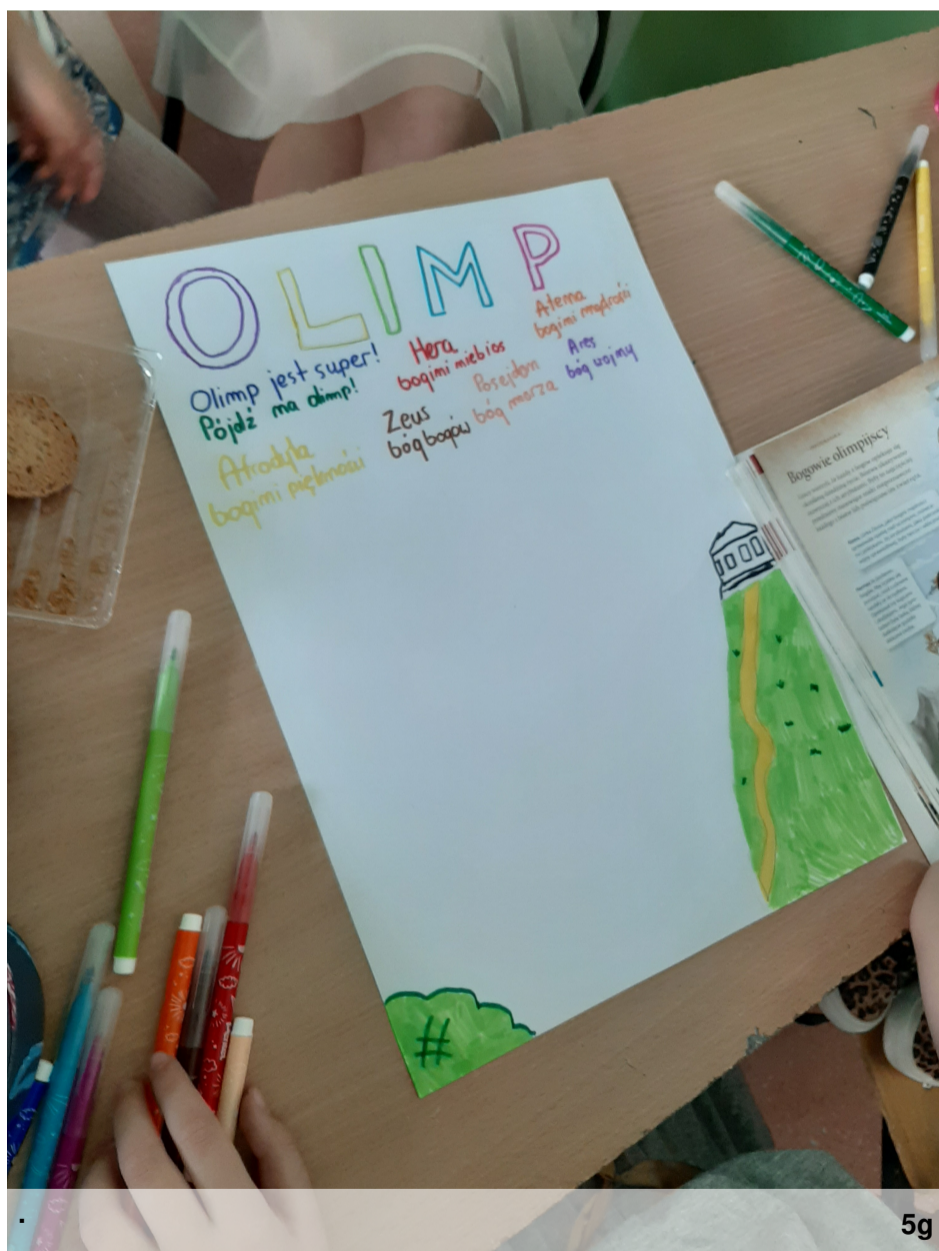
w ręce telefon zamiast raketki

Patryk
7d

18.10 w naszej klasie na lekcji historii odbyła się uczta bogów na Olimpie.

Każdy z nas przebrał się za wybranego greckiego boga i wspólnie tworzyliśmy plakaty na temat wierzeń starożytnych Greków. W trakcie rysowania naszych prac, jedliśmy przygotowane wcześniej przekąski oraz słuchaliśmy greckiej muzyki. Z pewnością zapamiętamy tę lekcję na długo.

Julia Żurawska z klasy 5g.

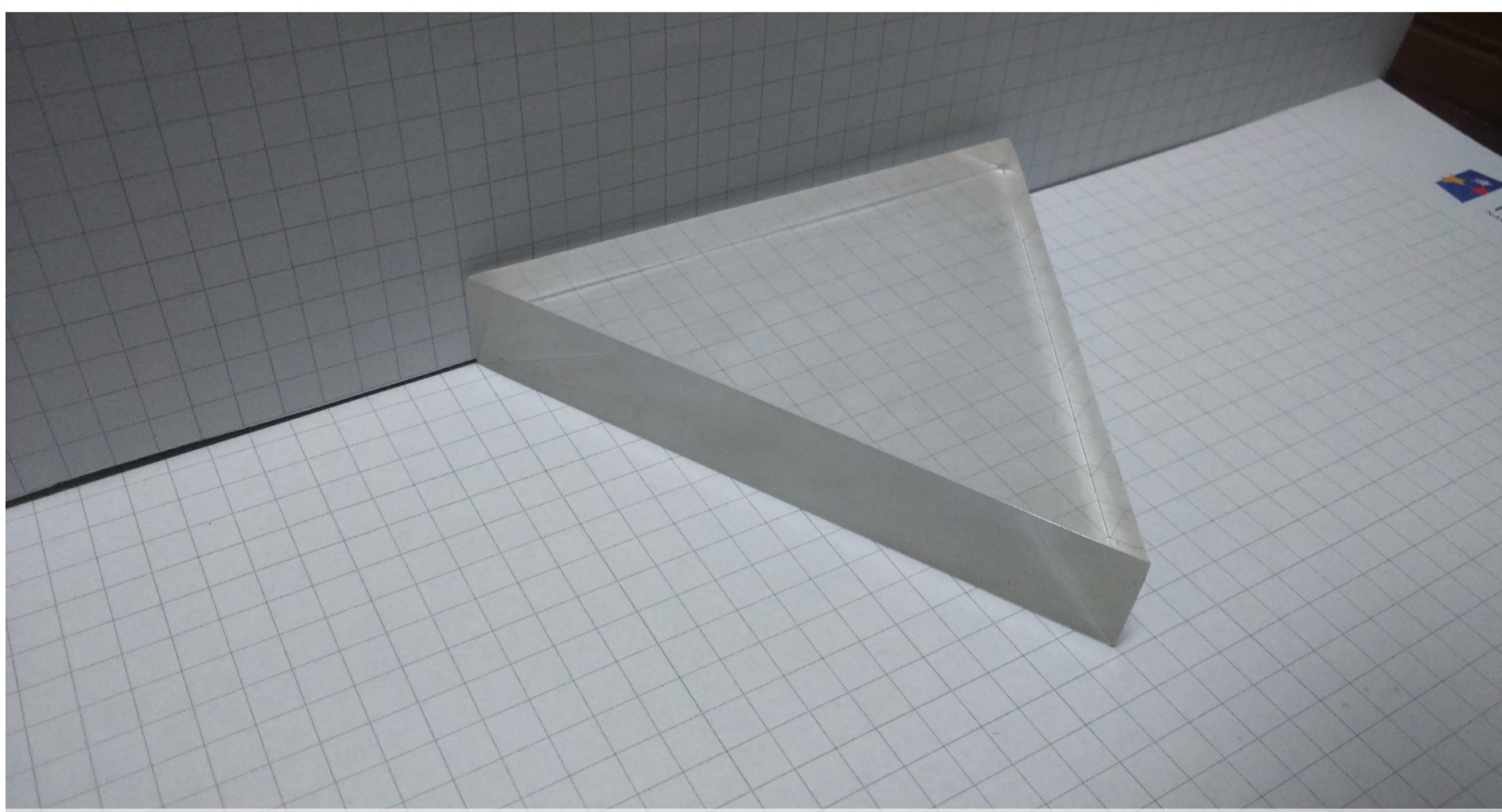




klasa 5G

na Olimpie





<http://mwo.usz.edu.pl/regulamin-pl/>

**Niektórzy z naszych uczniów biorą udział w tym konkursie.
Trzymamy kciuki!**

Ciekawostka: Czy wiecie, że nazwę dla Plutona wymyśliła mająca 11 lat Venetia Burney? Rozważano różne pomysły. Ostatecznie, kilka miesięcy po odkryciu obiektu, przychyłono się do argumentacji dziewczynki, że skoro obiekt znajduje się bardzo daleko i jest tam bardzo zimno, to niech otrzyma imię rzymskiego boga zaświatów – Plutona.

Pluton był przez wiele lat uznawany za dziewiątą planetę Układu Słonecznego, a obecnie jest uważany za planetę karłowatą.